

SŁOWO

WILNO, Sobota 20 grudnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagrańczie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 g

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

OSWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia J. Jankowskiego.
PRZEMISŁ — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 11.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, P. Jędrzejewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach: swiętochryścijan oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

WOJEWODA WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ A SPOŁECZEŃSTWO WILEŃSKIE

Dwa tygodnie temu, gdy wojewoda wileński opuszczał Wilno jako senator, żegnany serdecznie przez tłumnie zgromadzone na dworcu społeczeństwo, „Słowo” dało wyraz uczuciom ludności wileńskiej, pisząc, że wiadomość o wysunięciu kandydatury wojewody Wł. Raczkiewicza na marszałka Snatu została przyjęta przez Ziemię Wileńską z żalem i z dumą; z żalem, że opuszcza nas Władysław Raczkiewicz, z dumą — że na tak wysokie stanowisko designowany został nasz wojewoda.

Zestawmy te dwa słowa: „żał” i „nasz” wojewoda — a zrozumimy



istotę samego żalu. Wojewoda Władysław Raczkiewicz był nie tylko administratorem o wybitnych zdolnościach organizacyjnych, ale i człowiekiem, który wyrósł z miejscowego społeczeństwa, był wśród niego jednostką najbardziej twórczą i czynną, dla którego potrzeby tego społeczeństwa kojarzyły się zawsze z pojęciem najwyższego obowiązku.

W ciągu sześciolletniego okresu sprawowania rządów w Ziemi Wileńskiej, wojewoda Wł. Raczkiewicz czynił wszystko, by sprostać tym obowiązkom. Dziś, gdy jest żegnany przez całe społeczeństwo wileńskie, bez różnicy stanu, narodowości, wyznań i poglądów politycznych — tylko naturalnym jest odruchem, że chcemy jakby podsumować wyniki jego działalności administracyjnej na naszym terenie, dla której największa wdzięczność jeszcze jest mała.

Musimy bowiem zdać sobie sprawę z tego, w jakiej sytuacji pod względem stosunków prawnych, administracyjnych, politycznych, ekonomicznych i t. p. znajdowała się Ziemia Wileńska w roku 1924, kiedy po 3-letniej przerwie Wł. Raczkiewicz został ponownie powołany na delegata Rządu w Wilnie. Wileńszczyzna traktowana była raczej jako uciążliwa kolonia, niż równorzędna wobec innych, część państwa. Moment zainteresowania czynników rządzących ograniczał się do uzyskiwania określonej sumy podatków i świadczeń i do odprężenia sytuacji wewnątrz państwa, kosztem północno-wschodniego odcinka. Potrzeba było zaprawdy kolosalnej, niczem nie zrażającej się energii, by z jednej strony wyzłobić w rządowej polityce, stosowanej wobec t. zw. kresów, inny kierunek, bardziej przychylny i odznaczający się większym zrozumieniem znaczenia okręgu wileńskiego, z drugiej zaś strony — na samym terenie wypełnić chwasty panoszącego się biurokratyzmu, wpół władzom miejscowym poczucie obowiązku społecznego, złagodzić anta-

gonizmy socjalne, jątżzone przez własnych i obcych „obronców ludu”, tem większe, że wyrosło na tle ogólnej pauperyzacji, rozbudzić inicjatywę społeczną, która zanikała pod presją rozpaczliwych warunków, ustępując miejscem zniechęceniu i beznadziei, wreszcie zgłębiwszy istotę potrzeb kulturalnych i gospodarczych, bronić je wytrwale i na każdym kroku.

Nie sposób w krótkim artykule dziennikarskim wymienić wielkie zasługi b. wojewody dla społeczeństwa wileńskiego — chociażby dlatego, że siłą rzeczy działalność jego, jako administratora zażebiać się musiała o niezliczone przejawy życia, tak państwowego, jak społeczno-kulturalnego i gospodarczego, poczynając od momentu bezpieczeństwa publicznego, a kończąc na troskach codziennego życia.

Nie chodzi nam zresztą o proste wylizanie ich, lub rozsegregowanie według dziedzin i ważkości. Nie cyła globalna tych zagadnień, dla których wojewoda Wł. Raczkiewicz znajdował należyte rozwiązanie, lub którym nadawał właściwy bieg, świadczy o istocie jego zasług przed społeczeństwem wileńskim, lecz to, że do wszystkich zagadnień podchodził i jako mąż stanu, świadomy potrzeb i interesów państwa i jako społecznik w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa. I jeszcze jedno: że działalność b. wojewody wileńskiego nie ograniczała się do reagowania na przejawy życia społecznego, lecz często te przejawy wyprzedzała, nadając im ostatecznie inne cechy, niż te, któreby miały, będąc w swej genezie i narodzinach, postawione same sobie. — Bowiem Wł. Raczkiewicz był człowiekiem inicjatywy.

Studia matematyczne, jakkolwiek krótko one trwały, pogłębiły wrodzoną zdolność do analizy i syntezy. Zawód prawniczy obostrzył wrażliwość na potrzebę i mus społecznej zgodności postępowania z obowiązującym prawem. Praca społeczna, datująca się od młodzieńczych lat, uczyła rozróżniać potrzeby istotne od potrzeb urojonych. I dlatego wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz miał, jak niektórzy mówią, „lekką i szczęśliwą rękę”, rządząc terenem doszczętnie zniszczonym przez wojnę, którego aspiracje brutalnie przecięte zostały linią traktatu ryskiego.

Charakterystyczną cechą b. wojewody było nastawienie gospodarcze większości jego poczyni. Z zawodu prawnik, miał całkowite zrozumienie znaczenia czynnika gospodarczego w życiu państwowym i społecznym. Od podległych władz wymagał nie tylko pieczy, by działał się zadość wymogom obowiązujących przepisów, ale i inicjatywy i zabiegów w kierunku podniesienia stanu poszczególnych dziedzin gospodarczych. Zdawał sobie znakomicie sprawę z tego, gdzie się kończą własne możliwości społeczeństwa i władz miejscowych, a gdzie się zaczyna obowiązek Państwa. Był wrogiem etatyzmu, ale doceniał należyte potrzeby ingerencji państwowej i nawet sposobem ingerowania umiał nadawać specyficzny charakter, który pobudzał społeczeństwo do tem większej inicjatywy.

Jego nieustannej interwencji zawdzięczamy coraz większe zainteresowanie się naszym terenem władz centralnych, jego zabiegom — konferencje z gospodarczą na Zamku, wraz z którą datuje się bardziej przychylny stosunek czynników miarodajnych do „kresów” północno-wschodnich i ich potrzeb gospodarczych.

Społeczeństwo wileńskie zawsze umiało należycie ocenić działalność b. wojewody w zakresie rozbudowy kulturalnej i gospodarczej Wilna i przygotowania Ziemi Wileńskiej do tej

Posiedzenie komisji regulaminowej

WARSZAWA. PAT. W dniu 19 b. m. o godz. 11 przed południem rozpoczęła swe obrady sejmowa komisja regulaminowa. Na przewodniczącego komisji obrano posła Podolskiego z B. B., ponieważ dotychczasowy przewodniczący pos. Car zrzekł się tej funkcji, obejmując przewodnictwo komisji prawnej Referat w sprawie wniosku o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko posłom Dubois, Ciołkoszowi, Dobrochowi, Mochniejowi i innym przedłożono posłowi Pużakowi (PPS). Przewodniczący komisji przyrzekł porozumieć się jak najrychlej z

Przyjęcie u p. ministra Zaleskiego

WARSZAWA. PAT. Dnia 18 b. m. minister spraw zagranicznych Zaleski wydał na czesć bawiącego w Polsce metropolity Germanesa, legata patriarchy konstantynopolskiego obiad, w którym wzięli udział dostojnicy kościoła prawosławnego w Polsce ks. arcybiskup Zotos i Symon, proto-

Skazanie b. posła ukraińskiego

LWÓW. PAT. „Chwila” donosi, że wczoraj wieczorem zakończyła się przed sądem w Samborze rozprawa przeciwko byłemu posłowi ukraińskiemu dr. Błażkiewiczowi, adwokatowi z Drohobycza. Akt oskarżenia zarzuca mu zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez wygłaszanie przemówień na wiecach oraz występi z paragrafów 305 i 312 K. K. Sędziowie przysięgli zaprzeczili postawionym im pytanom w kierunku § 58, zatwierdzili zaś pytania, dotyczące § 305. Na tej podstawie trybunał wydał wyrok, skazując dr. Błażkiewicza na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Marszałek Piłsudski w Bordeaux

BORDEAUX. PAT. — Marszałek Piłsudski odbył w dniu 18 b. m. półtoragodzinną przejażdżkę samochodem, w czasie której zwiędził okolice Bordeaux. Marszałek powrócił około godz. 2 po południu do swego wagonu i pozostał w nim do czasu przybycia ekspresu, do którego wagon został doczepiony. Przed nadejściem ekspresu na peronie zebrali się, celem pożegnania Marszałka, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz wiele wybitnych osobistości. W zastępstwie Marszałka, który wypoczywał przyjaźni zebrał się ambasador polski w Paryżu, Chłapowski. Na jego ręce konsul generalny hiszpański w imieniu ambasadora Hiszpanji w Paryżu Quinones de Leona, złożył wyrazy hołdu dla Marszałka. O godz. 18 z minutami ekspres wyruszył z Bordeaux ku granicy hiszpańskiej.

Premier Francji zamknął posiedzenie Izby

PARYŻ. PAT. — Premier Steeg, odczytał na piątkowym posiedzeniu Izby deputowanych dekret, zamykający sesję Izby. Deputowani z centrum i prawicy przyjęli dekret oznakami żywego niezadowolenia — natomiast lewica frenetycznymi oklaskami. Premier Steeg zszedł niezwłocznie z trybuny i udał się do kłauarów. Wobec trwania hałasu na sali przewodniczący Izby zawiesił posiedzenie. Mimo to kilku deputowanych rzuciło w dalszym ciągu napastliwe okrzyki, co spowodowało interwencję wojsowych, którzy przywrócili spokój.

PARYŻ. PAT. — Cheron odczytał na posiedzeniu Senatu dekret, zamykający sesję Senatu, poczem o godz. 18 zamknął posiedzenie.

PARYŻ. PAT. — Po wznowieniu posiedzenia Izby Deputowanych wielu deputowanych w dalszym ciągu protestowało przeciw nagłemu zamknięciu sesji Izby. W końcu przewodniczący Izby poddał pod głosowanie protokół o zamknięciu Izby, który został przyjęty 278 głosami przeciwko 277

Antypolska skarga Niemiec do Ligi Narodów

BERLIN. PAT. — W dniu 19 b. m. przed południem, rząd Rzeszy za pośrednictwem niemieckiego konsula generalnego dr. Voelkera w Genewie, przesłał zastępcy sekretarza generalnego Ligi markizowi Paulucci, nową notę niemiecką przeciwko Polsce. Nota ta oskarża władze polskie o stosowanie terroru wyborczego przeciwko mniejszości niemieckiej na Pomorzu polskim i w Poznańskim. Według informacji prasy niemieckiej, nota składa się z trzech części: 1) krótkiego wstępu, 2) z właściwego wyliczenia rzekomych wypadków ograniczenia praw wyborczych mniejszości niemieckiej i 3) z wniosków.

Zwolnienie Rykowa w Moskwie

MOSKWA. PAT. — Centralny komitet wykonawczy Z.S.S.R. zwolnił z zajmowanego stanowiska na własne żądanie przewodniczącego rady komisarzy ludowych Z.S.S.R. Rykova i mianował na jego miejsce Wiaczesława Mołotowa.

rola w przyszłości, która nakreśliła została ręką zawsze żywotnej misji historycznej.

Stąd ta rzeczywiście serdeczna wdzięczność za to, co dotąd uczynił, stąd ten żal, że odszedł nasz wojewoda.

O Wł. Raczkiewiczu powiedział na wczorajszym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej obecny wojewoda St. Kirtkalis:

„Długoletni administrator tej ziemi, znakomity znawca spraw administracyjnych, człowiek o wielkiej ambicji pracy, który przewodził wzdłuż i wszerz teren swego województwa, wrażliwy na wszelkie troski zbiorowe a nawet osób pojedynczych, wielki czarodziej serc ludzkich...”

Jest to, zdaniem moim, jedna z lepszych, jakie dotąd słyssałem, charak-

Nieudane rokowania w Berlinie

Onegdaj zakończona została w Litwy pomyślna i czy ewentualna de-Berlinie konferencja polsko-litewska, czyja w tak ważnej i zasadniczej dla Litwy sprawie, wypadnie na jej korzyść.

Niewątpliwie, dobrzeby się stało, gdyby Rada Ligi zechciała rozpatrzyć notę ministra Zauniusa i zająć się całokształtem kwestji litewsko-polskiej, w obliczu faktu, że słynna decyzja grudnia Rady z r. 1927 zawiodła i nie zdołała w niczem zmienić istniejącego po dziś dzień status quo. — Stało się jednak inaczej. Rada Ligi uchyliła się od wypowiedzenia w tej sprawie „ostatniego słowa” i przechodząc do porządku nad całokształtem stosunków polsko-litewskich, skupiła jedynie swą uwagę na kwestji zarzutów litewskich, dotyczących rzekomego naruszenia przez Polskę układu o „Małym ruchu granicznym”. W tej sprawie wzięła pod uwagę notę Polski z dnia 20 sierpnia r. b., która głosiła, że:

„Rząd polski stwierdza przedewszystkiem, że wykazał już niejednokrotnie bezpodstawnosć zarzutów litewskich, oraz przypomina, że wszelkie skargi litewskie były szczegółowo badane w myśl procedury, ustalonej rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 roku, że jednakże w żadnym wypadku przewidywający, oraz sprawodawca Rady nie uznali za potrzebne zastosowanie środków, przewidzianych tą procedurą.

Rząd polski przypomina dalej, że proponował już rządowi litewskiemu uregulowanie spławu drzewa na odcinkach granicznych Niemna i Mierczanki w celu uniknięcia wszelkich incydentów, że jednakże rząd litewski propozycji tej nie przyjął.

Rząd polski zresztą wyraża nadal gotowość uzupełnienia układu o małym ruchu granicznym w tym sensie.

Odnosnie do propozycji Zauniusa utworzenia specjalnej komisji, kontrolującej na pograniczu polsko-litewskim, rząd polski stwierdza, że nie ma potrzeby zmiany istniejącej procedury, przewidzianej rezolucją z dnia 10 grudnia 1927 roku, oraz oświadcza, że nie może zgodzić się na utworzenie żadnego organu w celach politycznych, nie mających nic wspólnego z istotnymi potrzebami sytuacji.

Rząd polski zgłasza jaknajbardziej kategoryczne zastrzeżenie przeciwko usiłowaniu Litwy naruszenia statutu terytorjalnego Polski”.

Rada Ligi, po przyjęciu do wiadomości noty polskiej, na posiedzeniu dnia 18 września r. b. powzięła rezolucję, w której oba państwa wezwane zostały do podjęcia bezpośrednich rokowań.

Dnia 19 września r. b. minister Zaleski wystosował do ministra Zauniusa notę treści następującej:

„W związku z rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 18 b. m., mam zaszczyt zaproponować rządowi litewskiemu rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z rządem polskim w celu uzupełnienia porozumienia, dotyczącego ruchu granicznego przez układ, któryby ustalił sposoby załatwiania na miejscu incydentów granicznych, jak również uregulowania ruchu na odcinkach granicznych ze sobą drugich wodnych. Co się tyczy miejsca i daty rokowań, rząd polski oświadcza, że gotów jest włączyć pod uwagę wszelkie propozycje, któreby dogadwały rządowi litewskiemu”.

W odpowiedzi rząd litewski wyznaczył miejsce i termin konferencji. W ten sposób doszło do skutku konferencja polsko-litewska w Berlinie, dnia 15 grudnia r. b.

Jak już zaznaczyliśmy na początku, nie wniosła ona do sporu polsko-litewskiego nic nowego. Fakt ten utwierdza nas jeszcze bardziej w przekonaniu, iż mniej, lub więcej, formalistyczne próby porozumienia i dyplomatyczne lokalizowanie sprawy, której powaga i wielkość sięga zamierzchłych wieków historii obojga narodów, nie dadzą nigdy pozytywnych rezultatów, dopóki z obydwu stron nie dojrzeje chęć zupełnie szczerego, obiektywnego ujęcia całokształtu bolesnego zagadnienia. m.

Nota ministra Zauniusa jest słuszną, ponieważ stosunek Ligi Narodów do sporu polsko-litewskiego cechuje notoryczna wykrętność i daleko posunęta niejasność. Omawiając jednak jednocześnie tę notę w „Słowie” z dnia 21 sierpnia r. b. nazwaliśmy ją śmiałą, a nawet ryzykowną, ponieważ minister Zaunius zgóry żąda od Rady Ligi jasnego, wyraźnego i zdecydowanego wypowiedzenia się w sprawie przynależności Wileńszczyzny, nie będąc przekonany, czy konjunktura polityki międzynarodowej, znajdującej swój wyraz w Genewie jest dla

MARSZ. PIŁSUDSKA W KRYNICY

KRYNICA. PAT. W dniu 19 b. m. przybyła do Krynicy pani marszałkowa Piłsudska w towarzystwie por. Vagreta. Panią marszałkową powitali na dworcu dyrektor Nowotarski i burmistrz Krynicy dr. Gorski.

